

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.50 gr

Ognesz. do domu 20 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI - r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 47.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 30 stron

ROZWÓJ

Piątek, 2-go listopada

№ 300

REFLEKSJE

Z okazji zwołania sesji sejmowej

Ponieważ od dłuższego czasu żyjemy w atmosferze napałowanej duchem wojskowym możemy przed walną rozprawą o zmianę ustroju, zastanowić się nad pewnym określeniem wybitnego niemieckiego znawcy spraw wojskowych, von Clausewitza, zdaniem którego zwycięstwo zależy od „genjusza wojskowego”

Genjusz wojskowy według Clausewitza nie jest niczem innym jak tylko harmonijnym skoordynowaniem różnorodnych sił u dowódcy. Do sił tych zalicza KL. zdolność powzięcia planu, stanowczość charakteru, własna wola, które doprowadzają dowódcę do niezłomnego trzymania się raz powziętego postanowienia i do przeprowadzenia go wbrew wszelkim zapo-rom.

Bliższego objaśnienia, wśród powyższych przymiotów „genjalnego” dowódcy, potrzebuje tylko pierwszy z nich: zdolność powzięcia planu. Zależa ta jest że tak powiemy nawiasową, objąć ona musi: zupełną i dokładną znajomość terenu operacyjnego, sił własnych i ile możności sił wroga, oraz zupełnie jasno wytknięty cel do którego działania mają doprowadzić.

Są to strony, że się tak wyrażymy rozumowe i techniczne zagadnienia. Do nich musi się dodać strony moralne, a mianowicie t. zw. „usposobienie” nie tylko dowódcy lecz i jego sztabu i całej armji — muszą one być przesycone zapalem wypływającym z ideału ożywiającego całe ich jestestwo, ideału dla osiągnięcia którego, gotowi są rzucić na szalę losu wszystko, nie wyłączając życia. Oto właściwe harmonijne skoordynowanie wszystkich sił moralnych, mózgowych i fizycznych, które zapewnić mogą zwycięstwo.

Jeżeli się przeniesiemy do życia cywilnego, mutatis mutandis, sprawa nie inaczej się przedstawia przy rozegraniu walk toczących się w życiu politycznym narodów i państw.

Rzućmy okiem wstecz na dzieje ostatnich lat ubiegłych.

Zwycięstwo rządu Baldwina nad komunistycznymi górnikami zawdzięcza Anglja właśnie tylko i wyłącznie tym zaletom cechującym dobre dowództwo, o których była mowa powyżej oraz temu że rząd angielski umiał zorganizować społeczeństwo i wpoić w nie zespół moralny potrzebny do zwycięstwa. Czyż inaczej postąpił Poincare we Francji gdy postawił sobie za cel uratowanie do szcze-

tu przez kartel Lewicy zrujnowanych finansów Francji, czyż nie tym samym zaletom genjalnego dowódcy narodu zawdzięcza on swe zwycięstwo na tym odcinku francuskiej polityki — Francja dzisiaj finansuje Niemców.

Typowym przykładem słuszności, tezy powyższej jest zwycięstwo odniesione na wszystkich frontach przeciwko wszystkim wrogom wewnętrznym przez włoski faszizm; tutaj okazały się w całej pełni skutki działania prawdziwie genjalnego wodza narodu jakim jest Mussolini, nikt nie może, obiektywnie i sprawiedliwie sądząc, zaprzeczyć, że Il Duce posiada w zupełności wszystkie cechy przypisane przez Clausewitza genjalnym wodom. Dzisiaj Italja jest w pełni rozkwitu. Po marszu na Rzym, naród został uświadomiony, dzisiaj każdy Italczyk z osobna zna drogę po której kroczy i wie jaki jej cel, wie, że buduje nie na lotnym piasku lecz na trwałych fundamentach a co ważniejsze dzisiaj Italczycy to już nie zgrają luźnych indywidualów lecz prawdziwy harmonijny zespół indywidualizmów uspołecznionych we wszystkich przekrojach socjalnych, to Naród zespołny i ożywiony jedną szczytną ideą, ideą wielkości Italji i jej posłannictwa w pochodzie dziejowym kultury Chrześcijańskiej, w szczególności dla niego katolickiej.

Jesteśmy w przededniu przełomowej chwili w życiu naszego Narodu, oczekuje nas Naprawa Ustroju. Sternicy nawy państwowej, którzy zwą się wodzami narodu, apelują dziś do współdziałania i współpracy całego „społeczeństwa”. Wzywają do pospolitego ruszenia w walce o odrodzenie Państwa.

Naród, jednak zastanawia się nad

niektórymi zasadniczymi i żywotnymi pytaniami, na które odpowiedzi nie otrzymuje.

Czy Polska ma tak jak Italja, być państwem wolnym od wszelkiego wpływu obcych międzynarodowych tajnych agentur, chociażby masonerii, czy ustroj i życie publiczne będą oparte wyłącznie na zasadach moralnych prastarej katolickiej wiary ludu polskiego?

Czy Polska ma być państwem twórczym czy konsumpcyjnym. Na jakich fundamentach chcą czynnikami rządzące opierać budowę gmachu państwowego czy na radykalnych negatywnych, korupcyjnych żywiołach zarażonych trydem socjalistycznym - komunistycznym, co doprowadzi do roztrwonienia owoców pracy twórczej? Czy na warstwach umiarkowanych i zachowawczych narodu tj. na czynniku pozytywnym i twórczym, którego celem jest — potęga Państwa i gromadzenie majątku narodowego? Czy naród ma być według nowego ustroju uważany za zbiór luźnych jednostek? Czy za jeden wielki organizm, w którym wszystkie członki pozostają we wzajemnej zależności, w którym zatem wszystkie komórki społeczne muszą mieć możność tego rozwoju, jakiego potrzeba dla ich racjonalnego działania w organicznej całości?

Tutaj nie ma miejsca na oportunistyczne i śliskie kompromisy. Droga pełna zakrętów i wybojów, którą przez te dziesięciolecie przebyliśmy, doprowadziła nas do rozdroża skąd rozchodzą się ona wyraźnie w prawą i lewą stronę. Wybierając lewą, pójdziemy po równi pochyłej w dół ku bagnisku, nad którym unoszą się opary trujące, rozkładające tysiąc letnie nabytki duchowej kultury chrześcijańskiej, ku bagnisku, gdzie w momencie bliżej w czasie określić się nie dającym, raczej bliskim niż dalszym, spotkać się będziemy musieli conajmniej z dążącym w ten kierunek Neppizmem, jeżeli nie ze zwycięskim czystym komunizmem.

Naród musi otrzymać na zadane pytanie odpowiedź jasną, stanowczą, niedwuznaczną. Musimy wiedzieć dokąd idziemy, powodzenie uzależnionem jest od odpowiedzi na pytanie co dalej, od celu do którego dążymy, od zaufania i wiary... w pełnię zależ dowództwa, od tego czy potrafi ono skoordynować w jeden harmonijny zespół wszystkie siły moralne, mózgowe i fizyczne Narodu.

Inż. K. Folkierski

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND-HOTEL

(Traugutta 1)

Po 1-ym i po 15-ym każdego miesiąca

rozpoczynane są nowe komplety.

Zapisy codziennie.

Spuścizna po dynastji Habsburgów.

W rocznicę ukraińskiego zamachu stanu.

Jak przygotowano wybuch. Wojna o granice, których wogóle nie było.

DZIESIĘĆ LAT WSTECZ.

Nocy z 31 X. na XI minęło lat dziesięć od chwili wybuchu wojny o granice Państwa Polskiego, zanim to państwo zdążyło powstać.

„DIVIDE ET IMPERA”.

Na gruzach monarchji habsburskiej stały się wtedy z sobą dwa prądy, wyrokiem dziejów skazane na wspólną drogę, intrygą ludzką rozdzielone i sztucznie wtłoczone w dwa rozbieżne koryta. Rozwinęła się wojna, trwająca szereg miesięcy, póki po wielu nie słychanie ciężkich doświadczeniach nie udało się jej rozstrzygnąć stanowczemi ciosami oręża. Była ta wojna przygotowana wytrwałą pracą czynników obcych, które na waśniach pomiędzy poszczególnemi narodowościami opierały swój system podtrzymywania skomplikowanej konstrukcji państwowej jaką przedstawiało państwo austro-węgierskie

UKRAJŃCY CIAŻYLI KU AUSTRJI.

Nie będziemy tutaj zagłębiać się w genezę samouświadczenia narodowego ludności ukraińskiej, zamieszkałej na terytorjach t. zw. niegdyś „Galicji Wschodniej”. Jest faktem, że reprezentacja tej ludności w parlamencie austriackim stanęła na gruncie ścisłej lojalności wobec dynastji habsburskiej podczas wojny, że zrezygnowała z wielkich idei stworzenia państwa ukraińskiego w jego naturalnej, naddnieprzańskie kolebie, że sprzyściła się natomiast z czynnikami polakożerczemi w Wiedniu w imię walki z polskim charakterem kraju. Pozostanie również na zawsze faktem, że prawdziwą przepaść pomiędzy ukraińcami galicyjskimi, a narodem polskim wykopał traktat brzeski, a raczej tajny aneks do niego, zapowiadający wyodrębnienie Galicji Wschodniej, jako osobnego kraju koronnego. Dzieje parlamentu austriackiego ostatnich miesięcy 1918 r. świadczą, jak katastrofalne wskutek zabójczej polityki hr. Czernina wytworzyło się rozjątrzenie na skutek tego traktatu. Od słynnej deklaracji posła barona Wasilki, grożącej „materjalnym sporem ludności ruskiej”, o ile próce wyodrębnienia nie będzie realizowany z należytą konsekwencją, było jasne, że krwa wa rozgrywka przyjść musi.

Sprowadziło ją załamanie się państwa Austro-Węgierskiego w wyniku przegranej wojny.

ZAPOCZĄTKOWANIE AKCJI.

W cztery dni po ogłoszeniu manifestu cesarza Karola o przeobrażeniu Austrii w związek państw narodowych, dn. 19 października 1918 r. odbyło się we Lwowie ukraińskie zgromadzenie narodowe, które uchwaliło utworzenie państwa i nadało ukraińskiej Radzie Narodowej z b. posłem Lewickim na czele atrybucje rządu tymczasowego.

DECYZJA U. R. N.

U. R. N. przystąpiła natychmiast do przygotowań, mających na celu opanowanie Galicji Wschodniej siłą. Już w kilka dni później zwraca się do rządu austriackiego z żądaniem oddania sobie administracji kraju, a

przedewszystkiem natychmiastowego przeniesienia na terytorjum przyszłego państwa uzupełnianych tutaj oddziałów wojskowych i oczyszczenia ich z elementów nieukraińskich. Część postulatów U. R. N. mająca charakter wojskowy, doznaje życzliwego poparcia ze strony oficjalnych szynników wojskowych monarchji. Ziemie na wschód od Sanu zostają oczyszczone z pułków. Komenda „Ukraińskich Strzelców Siczowych” (U. S. S.) otrzymuje rozkazy powrotu, wraz z podległemi sobie oddziałami, z terenów okupowanych na Ukrainie. Szybkość odbywających się wydarzeń nie pozwoliła jednak na zrealizowanie postulatów ukraińskich w całej ich rozciągłości.

BEZWŁAD PROTEKTORÓW.

Pod wpływem klęski wojennej następuje zupełna dezorganizacja aparatu państwowego monarchji. Centralne władze wiedeńskie nie mogą opanować rozkładu administracji i wojska. O normalnym przebiegu ewakuacji i demobilizacji nie może być mowy wskutek szybko postępującego procesu nacjonalizacji poszczególnych krajów związkowych, oraz w wyniku szerzącej się pod wpływem „wiatru od wschodu” anarchji.

Okres zamętu przedstawia jedyną okazję do realizacji najbardziej fantastycznych zamierzeń. Uwzględniając wytworzone warunki oraz wyzyskując dużą naogół bierność oficjalnych reprezentacji ludności polskiej w państwie austriackim, t. j. posłów polskich, decyduje się U. R. N. wykonać zamach zbrojny, póki Polska nie zdoła stworzyć jakiejś realnej siły.

NIEWYGODNA SYTUACJA.

Oddalenie oddziałów Strzelców Siczowych od Lwowa co najmniej o trzy dni transportu kolejowego szerząca się samorzutnie demobilizacja pułków austriackich, w których słabe uświadomienie narodowe żołnierzy narodowości ruskiej nie dało się zastąpić determinacją niezliczonej garstki inteligentnych oficerów, oraz pomocą starszyny austriackiej, a nawet pruskiej, sprawiło, że kierownicy sfery ukraińskiej nie mogły być gotowe do wykonania zamachu wcześniej, jak w pierwszych dniach listopada, jednakże wypadki i posunięcia polityczne zmusiły działaczy z grona U. R. N. do przyspieszenia decyzji bez względu na stan przygotowań,

P. K. L.

Dnia 28 października po długotrwałych sporach wewnątrz Koła Polskiego w parlamencie austriackim, doszło wreszcie do utworzenia t. zw. Komisji Likwidacyjnej dla Galicji, której zadaniem, jak sama nazwa wskazuje, miało być przejęcie kraju od władz austriackich na rzecz państwowości polskiej. Jako siedzibę Komisji ogłoszono Lwów, dotychczasową administracyjną i polityczną stolicę Galicji. P. K. L. pozostała jeszcze przez kilka dni w Krakowie, jednak pogłoski o mającym nastąpić jej przeniesieniu do Lwowa zatrzwożyły przywódców separatyzmu ukraińskiego. Postanowili oni w oparciu o mani-

fest cesarza Karola z dn. 16.X 1918 r. stworzyć fakt dokonany zanim w stolicy kraju zapana jakakolwiek inna władza legalna.

DECYDUJĄCY MOMENT.

Wykonanie zamierzeń ukraińskich nastąpiło w nocy z 31 października na 1 listopada.

Poprzedzone ono zostało zamknięciem koszar lwowskich, celem niedopuszczenia do rozleżenia się niezdemobilizowanych jeszcze oddziałów garnizonu. Niezbędny ten środek zapobiegawczy obudził jednak czujność polskich organizacyj wojskowych i utwierdził niektóre z nich w przypuszczeniach, że wybuch lada chwila nastąpi.

WYBUCH.

Wkrótce po północy z zamkniętych koszar wymaszerowały na miasto liczne i dobrze uzbrojone oddziały wojskowe przeważnie w sile kompanji, lub plutonu, dowodzone przez oficerów austriackich pochodzenia ruskiego. Późniejsze badania dowiodły, że nie brakowało wśród nich i rodowitych Niemców, Czechów, czasem nawet Węgrów. Oddziały te obsadziły wszystkie ważniejsze budynki miejskie, publiczne i wojskowe, a liczne patrole piesze, oraz na samochodach ciężarowych, przeciągać poczęły po ulicach miasta. Na murach kamienne ukazały się odczwy o objęciu władzy nad Lwowem przez U. R. N. i utworzeniu państwa ukraińskiego. Na wieży ratuszowej zawisnął proporzec żółto-niebieski. Zajęcie miasta odbyło się szybko, sprawnie i naogół spokojnie. — Rankiem 1 listopada zdumiony Lwów w najwyższym osłupieniu spoglądał na jaskrawe przeobrażenia, którym uległ w ciągu jednej zaledwie nocy.

Na skrzyżowaniach ulic ustawiono karabiny maszynowe. Spieszący do kościoła wierni zasypani zostali kulami karabinowymi. Ullice wkrótce opustoszały. Ukazujący się z rzadka przechodzień narażony był na kulę, grożącą z każdego załamu murów a w razie najlepszym na szykany placówek ukraińskich, włóczenie po „komendach, areszty, bicia itd.”

Dzień ukraińska zaczęła hulać, Złotyctwu wydawało się, iż uzyskanie „swobody” jest jednoznaczne ze swobodą popołgowania najdzikszym instynktem, odziedziczonym po tradycjach Gonty, Żeleźniaka i Chmielnickiego.

WRAŻENIE W MIESCIE.

Oburzenie ludności polskiej, stanowiącej przeciw przytłaczającą masę (74 proc.) mieszkańców starego grodu, poczęło rosnąć na kształt powiększającej się chmury, z której za chwilę rozszałc miała burza. Jeszcze nie wszyscy mieli czas zorjentować się, co się stało, gdy z krańców miasta rozległy się echa strzałów karabinowych. To Szkoła Sienkiewicza ze swoją załogą, złożoną z b. legionistów i peowiaków, grzmiała, jak bastion obłożonej twierdzy, pierwszy bastion polskiego oporu we Lwowie. Niebezpieczeństwo tej pierwszej polskiej załogi przez dowódcę

(dok. na str. 3-ej)

W rocznicę ukraińskiego zamachu stanu.

(Dokończenie ze str. 2- ej)

two ukraińskie, czy też brak sił, potrzebnych do stłumienia rozpoczętego ruchu zbrojnego po stronie polskiej, doprowadziło do załamania się całego planu U.R.N. Już pod wieczór 1 listopada wschodnia połowa Lwowa rozbrzmiewa grzechotem strzałów karabinów. Z otworzonych koszar wynędziały żołnierstwo rozlaźli się do domu, przenika wszytkimi drogami poza obręb miasta. „Strzelcy siuzowi” nie przybywają, a gdy nadejdą kolejnymi transportami w nocy 2 i w dniu 3 listopada, na stłumienie oporu polskiego już będzie zapóźno. Gwałt odcisnął

się gwałtem, wojna była rozpoczęta.
OPÓR.

Skupiające się zwolna bojowe grupy polskie, rekrutowane ze starców siwowłosych i chłopiat nieletnich, co ledwie karabin dźwignąć mogły, z ludzi w pełni sił z kalek, niedoleźnych, z przedstawicieli wszystkich zawodów, wszystkich sfer, wśród bezgranicznego wysiłku, często zaopatrując się w broń i amunicję u „tamtej strony” rozpoczęły walkę żmudną i ciężką.

KROK ZA KROKIEM NA DRODZE
DO ZWYCIĘSTWA.

Każdy obiekt, każdy odcinek ulicy, każ

dą aleję w Parku Pojezuickim czy Kilińskie go, zdobywano z trudem niesłychanym, aż po trzech tygodniach uporczywej i bezpardonowej walki, w dniu 23 listopada 1918 roku ostatni umundurowany wróg został wyrzucony poza obręb miasta. Rozpoczęło się ciężkie, długotrwałe oblężenie, w czasie którego Lwów, odcięty od reszty kraju żelaznym pierścieniem dzieży, jak nowoczesny zbaraż miesiące długie pławił się we krwi, pod gradem armatnich pocisków, przez cztery długie miesiące oczekiwał odsieczy.

—oOo—

„My nenawydym lackoho jarma“

W ROCZNICĘ PROKLAMOWANIA „NEZAWYSYMOJ UKRAINY”

Proporzec ukraiński na Wysokim Zamku we Lwowie

Starcie z policją przy katedrze św. Jura

Krwawa bójka przy ruskim Domu Akademickim

Ruscy Wandale usiłowali wysadzić w powietrze Pomnik „Orląt“.

Lwów 1-11 (aw)

Nocy 11 bieżącej nieznanymi sprawcami uszyli podkop pod dwa stopnie pomnika Obrońców Lwowa (Pomnik „Orląt“) na Persankówce, poczem założyli naboje dynamitowe. Tuż przed 12-ą naboje eksplodowały. Na odgłos detonacji dwaj posterunkowcy, pełniący służbę na dworcu kolejowym na Persankówce, przybyli natychmiast na miejsce, poczem jeden z nich wrócił na dworzec dla zawiadomienia dyrekcji policji, drugi zaś pozostał na miejscu. Po pewnej chwili zauważył on cienie dwu ludzi, kierujących się ku lasowi Zubrzyckiemu. Posterunkowcy pobiegli drogą ukośną i przecięli podejrzanym osobnikom drogę, usiłując ich zatrzymać. Wówczas jeden z nich dał ognia, raniąc posterunkowego w pachwinę, poczem obaj zmienili kierunek, uciekając na podwórze willi płk. Śniadeckiego, gdzie strzelili do połowego, który wyszedł właśnie z domu. Po przesadzeniu ogrodzenia oba indywiduala podążyły w nieznanym kierunku. Pościg nie dał narazie rezultatu. Po przeprowadzeniu śledztwa ustalono, iż podkop pod pomnik urządzony był nieumiejętnie i wykazywał nieznaomość zasad pyrotechniki u jego wykonawców. Wybuch uszkodził nadbrzeże cokołu pomnika.

DWA KONGRESY P.P.S.

Warszawa, 1-11 (tel. wł)

Dziś rozpoczął swe obrady 21 kongres P.P.S. w Dąbrowie Górniczej, z udziałem 1.500 delegatów. Jednocześnie rozpoczęto w Katowicach obrady grupy posła Jaworowskiego z P.P.S.

Instrumenty

MUZYCZNE najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych FELIKSA BO-
NIEWICZA Łódź, ul. Targowa 1. 38. Dla
szkół nauczycieli i uczni ustępstwa

Lwów 1-11 (aw)

W związku z obchodem „panichidy” odbyło się w katedrze św. Jura uroczyste nabożeństwo, po którym Ukraińcy, wyszedłszy tłumnie z kościoła, usiłowali zorganizować pochód. Policja próbowała rozproszyć tłum, a wówczas manifestanci rzucili się na policjantów z łaskami. Padło nawet kilka strzałów. Są ranni.

Obok ruskiego domu akademickiego, przy ul. Supińskiego, z niewiadomych przyczyn doszło do bójki, a następnie padło kilka strzałów. Policja dokonała kilku aresz-

towań. Ranni odwiezieni zostali do szpitala Powszechnego.

W ciągu nocy ubiegłej nieznanymi sprawcami zawiesili na gmachu uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej proporzec żółto-niebieski. Tak samo na kopcu Unji Lubelskiej.

Pomnik poległych w obronie Lwowa w ogrodzie Politechniki został przez niewykrytych barbarzyńców obłany atramentem.

(Kopiec Unji Lubelskiej usypany został na górze Zamkowej, zwanej również Wysokim Zamkiem. (p. R.)

Putkownik — prezydent

Whoec nadużyć w Magistracie białostockim

Prezydent miasta podał się do dymisji

Białystok 31-10 (aw)

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rewizyjnej wyrażono magistratowi miejscowemu „votum nieufności” w związku z nadużyciami, których dopuścili się niektórzy naczelnicy wydziałów.

W związku z tem prezydent miasta płk. Ostrowski, złożył na ręce prezesa rady miejskiej swoją rezygnację ze stanowiska. Wybory prezydenta miasta nastąpią niebawem, jak również powołanie magistratu.

Krwawe zaburzenia antyangielskie w Indiach

Linje kolejowe strzeżone przez oddziały policji

London 31-10

Według doniesień z Indji ruch antyangielski w związku z przyjazdem komisji Simona wzmagą się coraz bardziej. W Lahore doszło w chwili przybycia komisji do poważnych starć między ludnością a policją. Policjanci byli zmuszeni do użycia broni. Wśród rannych znajduje się znany działacz narodowy i przeciwnik Anglii Lala Lajpat Rial. Linja kolejowa pomiędzy Poona a Lahore

długości 1300 mil była podczas przejazdu komisji strzeżona przez uzbrojone oddziały policji. Przed dworcem w Lahore stało auto pancerne. Połączenie ma być bardzo poważne. Tajna prasa hinduska zamieszcza niezwykle gwałtowne artykuły przeciwko komisji Simona. Artykuły te rozchodzą się w tysiącach odbitek. Wrzenie wśród ludności rośnie z dnia na dzień,

Z minionych dni. NIKCZEMNY PRUSKI KNECHT

Witał Niepodległość Polski kulą i bagnetem Mordując bezbronną młodzież na ulicach Wilna

Pierwszy raz pieśń ta po wielu, wielu atakach zabrzmiała na ulicach Wilna. Wiele osób płakało.

A teraz opowiem bezpośrednie moje wrażenie.

Stałam pod portykiem Katedry u kolumny, na której bazie postawiłam moją dziesięcioletnią wówczas córeczkę, ubraną w barwy polskie i białą konfederatkę, jak wiele dzieci w tym dniu. Obok mnie stała p. pani Marja Janowa Piłsudska, znana ze swej serdecznej antypatii do żydów. Nabozęństwo dobiegało końca. Rozległy się głosy:

— Do Ostrej Bramy! Idziemy do Ostrej Bramy!

Właśnie z bocznych drzwi wysypywały się jęły szkoły ze sztandarami, ochrony, stowarzyszenia, instytucje.

Zobaczyłam przechodzącą szkołę, w której uczyła się mała i przyłączyłam się do niej. Uformował się olbrzymi pochód z młodzieżą gimnazjum Zygmunta Augusta w szarych mundurkach i rogatych czepczakach z orzełkiem, i ze skautami na czele. Szły potem inne szkoły, których wówczas nie było w Wilnie, gimnazja żeńskie legjoniści uformowali zwarty czworobok, stowarzyszenia — a za nimi falował tłum. Gdy ruszono, huknęły młodzieńcze głosy: „Jeszcze Polska nie zginęła”!

Z pieśnią na ustach posuwaliśmy się ku Zamkowej. Naraz u samego jej wylotu zatrzymali się chłopcy.

Dały się słyszeć jakieś krótkie, obce, gardłowe dźwięki w niemieckim języku:

Dalej stojący nie wiedzieli co się stało: że żandarmi i policja zatarasowały drogę młodzieży bagnetami z okrzykami: „Fort”! „Weg”!

Setki chłopców wyrzuciło czapeczki pod nogę, krzyknawszy za odpowiedź:

„Jeszcze Polska nie zginęła”! i mo-

mentalnie zawrócili ulicą Magdaleny, aby już Pałacową i Dominikańską dotrzeć do Ostrej Bramy.

Zabrzmiała „Rota”, pochwycona z ust młodzieży przez tłum huczając nad placem.

Chłopcy maszerowali zwartym szykiem ku Biskupiej — wszyscy podążyli za nimi. I w tej chwili padły strzały karabinowe suchym trzaskiem raz poraz, rozlegając się po całym placu. Ktoś krzyknął, rozległ się jęk, potem płacz, a potem gremjalny krzyk drobnych dzieci ze szkółek i ochron i płacz kobiet.

Utrwaliły mi się w oczach pojedyncze sceny, gdy chwyciwszy dziecko w pole, biegłam z niem przez plac ku bocznemu wejściu Katedry.

Na skwerze gromadki wystraszonych, krzyczących dzieci wspinały się na drzewa, szukając tam schronienia. Wśród nich przeżone kobiety zasłaniały się rękoma od uderzeń szabel pruskich policjantów.

Między skwerem a dzwonnica s. p. pani Karolina Mączyńska, zacności niewiasta, działaczka społeczna, opiekunka głodnych, ogromna i teża niewiasta, trzymała za nogę konnego, zupełnie oglupiałego żandarma, i okładając go z całych sił parasolem, krzyczała w niebogłosy:

— Ty zbój! ty zwierzu! Ty łajdak! Będziesz polskie dzieci mordował?!

Niedaleko wejścia leżał we krwi jakiś legjonista, a ludzie pomagali go wnieść do kościoła. Pod ścianą jakiś mężczyzna ścierał z ucha sączącą się krew.

Wpadłszy z dzieckiem do katedry ujrzałam wjeżdżającego przez otwarty portyk główny, na koniu Niemca w pikielhauble. W progu kościoła zwrócił konia i schyliwszy się ciął szablą w gromadę uciekających do wnętrza dzieci. Jakaś kobieta stała na ławce i patrząc na to krzyczała strasznym głosem z rękoma podniesionymi — Pomsta na was! Przekleństwo! Zbój! Lotry! Pomsta boska na was! Zginię! Przepadnij cie! Psy!

Raz poraz wprowadzono lub wnoszono rannych do Katedry i układano na ziemi w zakrytych. Akcją tą zajął się artysta malarz, p. Stanisław Jarocki.

Do kościoła zaczęto wnosić sztandary. Ujrzałam piękny adamaszkowy sztandar Patryotek, który niosła pani Janina Studulcka, pocięty szablami.

Miasto było wzburzone. Tłumy niedzielne wyległy na ulicę Świętojerską. Wieść o mordzie dzieci i młodzieży rozeszła się lotem błyskawicy. Publicznie w oczy rzucano przechodzącym oficerom pruskim obelgi i przekleństwa. Mówiono, iż ku łomio ustawiony był przez Niemców na bal konie domu nr. 1 inni, że w hotelu Ermitaż.

Legjonista Czyż raniony był ciężko z tyłu, w plecy przez żandarma niemieckiego. Zaopiekowali się rannym pp. Szumańscy. Potem kilka miesięcy przeleżał wraz z kilkoma rannymi legjonistami w szpitalu mieszczącym się w dzisiejszym Pałacu Reprezentacyjnym. Nienawisć wilnian do Niemców doszła w tym dniu do szczytu.

Tak się skończył napad i „zwycięstwo” uzbrojonych prusaków nad bezbronną ludnością Wilna dnia 20 października 1918 roku.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 30—X 1928 r. 2833

— Dla dorosłych; —

Wschód Słońca

(SUNRISE)

W rolach gł.: George O'Brien, Janet Gayne i Margaret Livingston

— Dla młodzieży; —

Karjera Chaplina

Komedja w 10 aktach.

J. M. COLE

223

Testament Hugona Radletta

A i ja chciałem mieć te pieniądze — ale nietylko ze względów egoistycznych; częściowo również na samego Hugona”. Janek mówił, że nigdy nie zależało mu na pieniądzach. Przepływały mu między palcami, jak woda. Ale zależało mu na majątku Radletta, gdyż chciał urzeczywistnić ich wspólne projekty. Och, ja wiem, że postąpił wbrew prawu — i wiem, że źle zrobił. Ale on patrzy jakos inaczej na te rzeczy. Rozumiem, że powinien był poprostu pogodzić się ze swoim nie-szczęściem — i wyrzec się pieniędzy. Ale to do niego nie pasuje — udało mi się spojrzeć na te sprawy z jego punktu widzenia — i przyznałem, że postępek jego nie był nieuzasadniony. Nie powiem, abym go mógł w zupełności usprawiedliwić, ale poprostu... potrafię spojrzeć na ten postępek jego własnymi oczyma. A czy pan nie potrafi?”

„Niech pan nam powie wyraźnie, co

mianowicie zrobił?”

„Siedząc tak koło trupa swego przyjaciela, zaczął rozmyślać, w jaki sposób może zdobyć pieniądze. I tam właśnie, w górach — powstał w jego głowie plan... Cemuż nie miałby pochować swego przyjaciela, jako Jana Pasquetta — i przez resztę swego życia być Hugonem Radlettem, milionerem?”

Byli jednakowego wzrostu, podobni do siebie — a Janek — jak twierdzi — był on ongiś dobrym aktorem. Poczul, że potrafi odegrać swoją rolę! A co więcej — umiał naśladować pismo Radletta do tego stopnia, że tylko ekspert był w stanie poznać się na naśladownictwie. Często, gdy byli razem, pisywał listy za Radletta...

„Takim był plan Janka — i natychmiast zabrał się do wprowadzenia go w życie. Posłał, w imieniu Hugona Radletta, list do władz więziennych, w którym donosił, że on, Jan Pasquett, zmarł w górach; również określił dokładnie miejsce, gdzie znajdowało się ciało. Znalaziono je i pochowano, jak ciało Pasquetta. Następnie zajął się sprawą odzyskania dokumentów Radletta, które — uciekając, zostawił gdzieś po drodze. Napisał znów list, w i-

mieniu Radletta, w którym obiecywał pieniądze za te dokumenty, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Ale później usmiechnęło się do niego szczęście. Spotkał się przypadkiem z komisarzem, który sprawował poprzednio władzę w więzieniu. Było to w Indjach, dokąd tamten przyjechał incognito — naturalnie, w celach agitacyjnych. Pasquett, ucharakteryzowany już za Radletta, przyrzekł, że o ile komisarz wystara mu się o papiery — to nie zdradzi jego incognito przed władzami hinduskimi. Otrzymał dokumenty Radletta — i wyjechał do Europy, jako Hugo Radlett, obywatel amerykański. Poprzednio jeszcze napisał do adwokata Radletta w New Yorku, od którego otrzymał kwity i listy, dowodzące, że nie miał on żadnego podejrzenia co do jego osoby. Następnie pojechał do Moskwy i rozpoczął rokowania z rządem rosyjskim. Wtedy właśnie uzyskał koncesję. Przejechał przez większą część Europy — wszędzie pod nazwiskiem Radletta... Wszystko zdawało się iść, jak z płatka. Aż nagle... spotkał Culpeppera”. — Artur, mówiąc to, zwrócił się w stronę małego człowiczka.

(D. c. a.)

Z pomroki wieków

DONOSŁE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE

**Mastodonty we Francji Mumie reprezentantów zaginionych ras ludzkich na Syberji i Alasce
Prastara świątynia chrześcijańska na górze Garizim**

Nad rzeką Bielą w Syberji w odległości 80 klm. od Irkucka znaleziono niezwykle interesujące wykopaliska archeologiczne. Mia nowicie w czasie prac wykopaliskowych napotkano na osadę ludzi z najstarszej epoki kamiennej. Na kości mamuta znaleziono wyryty obraz nagiej kobiety, rycina ta posiada wiele wspólnych cech z tego rodzaju rysunkami wykopanymi w Europie Zachodniej zwłaszcza cechuje tę rycinę wybitne podobieństwo do słynnego obrazka t. zw. „Wenus z Bracampnis” we Francji.

Być może że na Aleutach grupie wysp położonych w pobliżu Alaski dokonano również wartościowego a może nawet cenniejszego odkrycia. Amerykańska ekspedycja naukowa która bawi na Aleutach w celach archeologicznych natrafiła na cztery mumie ludzkie. Wszystkie dotychczas zebrane szeregły i oznaki świadczą o tem, że są to pozostałości nieznaney dotychczas wymarłej w starożytności rasy ludzkiej.

OKAZY FAUNY PRZEDPOTOPOWEJ WE FRANCJI,

Również we Francji dały prace wykopaliskowe rewelacyjne wyniki. Jak ogłosił prof. Deperet w Lyonie, znaleziono bardzo cenne przedhistoryczne wykopaliska składające się wyłącznie ze skamieniałych kości zwierząt przedpotopowych. W wiosce La Romien połóżonej w departamencie Gres nad Garonną, odkryto kości mastodontów, rihocerosów, olbrzymich bobrów, żółwi, krokodyli i małych drapieżnych kotów. Znaleziono nawet zęb mitycznego poprzednika konia, na którego szkielet napotkano również w Ameryce jakoteż we Francji w okolicy Orleanu. Wykopaliska są tak rewelacyjne, że prof. Deperet wygłosi odczyt na ten temat w Akademji Umiejętności w Paryżu.

Wyniki wyprawy naukowej dr. Andrews w pustyni Gobi są również bardzo interesujące. Ekspedycja natrafiła na olbrzymie

pokłady skamieniałych kości. Na razie spakował Andrews najcenniejsze wykopaliska do 85 olbrzymich skrzyń i pozostawił je w Kalganie na granicy chińsko mongolskiej. Skrzynie te spowodowały konflikt między ekspedycją a narodowym rządem chińskim, który podejrzewał, że ekspedycja wywozi zabytki kultury chińskiej.

Amerykańskie poselstwo w Pekinie uzyskało po długich petrakcjach zezwolenie rządu chińskiego aby skrzynie umieścić w szpitalu Rockefellera w Pekinie. Tam rząd chiński podda skrzynie skrupulatnemu badaniu, a jeżeli się okaże, że podejrzewania były nie słuszne i że skrzynie zawierają wyłącznie skamieniałe kości fauny przedpotopowej odda się je dr Andrewsowi do dalszej dyspozycji.

WYKOPALISKA W PALESTYNIE.

W czasie dalszych poszukiwań archeologicznych na południe od Nadlus w Palestynie, niedaleko Balata, gdzie prof. Sellin odkrył jak twierdzi biblijną miejscowość Siche, natrafił dr. G. Welter z Niemieckiego instytutu archeologicznego na bazylikę chrześcijańską z czasów cesarza Zenona (484 r. po Chr.) zbudowaną na górze Garizim. Kościół stoi na ruinach samarytańskiej świątyni zniszczonej skutkiem napadu Samarytan na chrześcijan, zebranych w Zielone Świątki w

tem właśnie miejscu.

Dobrze zachowane fundamenta wskazują, że bazylika była imponującą budowlą o 37 metrach długości i 30 metr. szerokości ze wspaniałym portalem, dwoma bocznymi wejściami i czterema kaplicami. Był to jeden z najwięcej interesujących starochrześcijańskich kościołów.

Praca wykopaliskowa w mieście gdzie miało się znajdować Siche, wydobyla na światło dzienne wielką piramidę, wspierającą się na podstawie wysokości pięciu metrów. Boczne ściany liczą po 40 metrów długości. Piramida stanowi część frontu, nad którym dominowała niby ogromna wieżycza.

Niedaleko tej budowli odkryto podziemne piwnice, które służyły prawdopodobnie analogicznie do piwnic odkrytych w Pithon w Egipcie, jako spichrz ziarna zbożowego. Pod temi gmachami odkryto najstarszy mur miejski, sięgający epoki bronzowej. Zbudowany około r. 1,700 przed Chr. Po zburzeniu tego starożytnego miasta założono na jego ruinach nową twierdzę w obrębie której powstało z biegiem czasu nowe miasto.

Dalsze archeologiczne badania wykażą jak się ogólnie spodziewają, że miasto to jest istotnie biblijną miejscowością, Siche albo co jest nawet prawdopodobniejsze t. zw. Midal Siche, „Wieża Sichemu”,

Prawo prywatne Wandalów**CENNE ZABYTKI HISTORYCZNE WYDOBYTO W POBLIŻU ALGIERU.**

W paryskiej „Akademji Napisów” można obecnie obejrzeć trzydzieści tabliczek z drzewa cedrowego. Znaleziono te niezmiernie ciekawe zabytki historyczne w odległości stu kilometrów na południe od Eebessy, w algierskim okręgu Constantine.

Tabliczki te zawierają kontrakty kupna z czasów północno-afrykańskiego króla

Wandalów. Gundamunda, który rządził w latach 484 do 496. Kontrakty spisane są atramentem — literami kursywnymi. Znalezione tabliczki posiadają ogromne znaczenie dla znajomości prawa prywatnego, które obowiązywało w państwie Wandalów.

HALL CAINE.

104)

Więźniowie № 25

Minął rok, a Greeba, ani raz nie przemówiła w pobliżu swego męża. W milczeniu odgadywała jednak wszystkie jego życzenia i uprzedzała je. W zimne dni miał pod ręką ciepłą odzież, ilekroć się chciał myć, wszystko było przygotowane, a ilekroć się zabierał do pisania, znajdował na stole wszystkie przybory. Od czasu do czasu posłyszał lekkie kroki i szelest sukni kobiecej, lecz szmery te wywoływały w nim bolesne wspomnienia więc starał się o nich co szybciej zapomnieć.

Minęła pora letnia, kiedy wsparty na ramieniu księdza mógł odbywać przechadzki, lub leżeć w pobliżu szmerzącego strumienia; lecz jedynych tych rozrywek pozbawiła go zima nagle i ostra. Pewnego dnia Greeba usłyszała, że żalił się przed księdzem na brak wszelkiego instrumentu, który by mu

pozwoił skracać długie godziny muzyką. Wtedy przypomniała sobie, że przecież nie brak pieniędzy zmusił ją do przyjęcia służby w tem pustkowiu i oto z nadejściem wiosny ksiądz otrzymał z Reykjavik organy od jakiegoś nieznanego mu ofiarodawcy.

— Widocznie jakiś anioł opiekuńczy czuwa nad nami i spełnia nasze życzenia — rzekł Złotowłosa, a uśmiech głębokiej radości rozjaśnił jego smutną twarz. Ale serce Greeby coraz cięższy tłoczył smutek i tęsknota. Żyć obok niego i nie móc się doń zbliżyć, ni przemówić, było zaiste męką ponad siły. A może się jednak odważy? Da się poznać? Nie, nie! jeszcze zawczesnie!

Skazana na dręczące milczenie, nie śmiejąc mówić, odważyła się jednak śpiewać. Było to w pierwszą niedzielę po nadejściu organów, kiedy cała ludność wyspy. wnosząc z sobą silną woń morską, tłumnie przybyła do kościoła, by usłyszeć dźwięki nieznanego jej instrumentu. Michał Złotowłosa grał, a kiedy lud zachwy-

cony zawtórował mu śpiewem, Greeba również przyłączyła się do chóru. Początkowo śpiewała cicho, lecz po chwili zapomniała o ostrożności i głos jej silny, dźwięczny wybił się ponad wszystkie. Nagle organy zmlkły, a ją dreszcz przebiegł na widok ślepej twarzy męża, z wyrazem bolesnego napięcia zwróconej w jej kierunku.

W parę dni później słyszała, jak Złotowłosa pytał księdza:

— Jaka to pani śpiewała w kościele?

— Ach, toż to moja poczciwa gospodyni — objaśnił ksiądz.

— Ksiądz mówił, że niedawno straciła męża, prawda?

— Tak, a biedaczka jest w dodatku cudzoziemką.

— Cudzoziemką?

— Tak, całkiem pozbawioną opieki, a ma też drobne dziecko.

— Ma dziecko? rzekł Złotowłosa tonem już chłodniejszym. — Biedaczka!

(D.c.n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 2 listopada Dz. zaduszny, Jerz.

TEATRY

Teatr Miejski „Danton”

Teatr Kameralny: — „Simona”.

Teatr Popularny: — „Małka Szwarzenkopf”

WIDOWISKA

Casino: — „Tajemnica Starego Rodu”.

Luna: — „Ramona”

Splendid: — „Kobieta na torturach”.

Grand Kino: — „Szaleńcy”.

Odeon: — „Hjeny nocy”

Palace: „Dziewczę a la garconne”

Capitol: — „Chicago”

Dom Ludowy: — „Kobieta z milionami”

Miejski K. O. „Wschód słońca”

oOo

LÓD PAMIĘTA O SWOICH ZMARŁYCH.

Jak rokrocznie tak i wczoraj już od wczesnego rana tłumy mieszkańców miasta wyległy w kierunku cmentarzy, by lać dowód pamięci o bliskich zmarłych.

Mimo, że do dyspozycji społeczeństwa oddano podwójną ilość wagonów tramwajowych i połączono cmentarze z wszystkimi punktami miasta, ścisk na tramwajach panował ogromny i wiele osób musiało korzystać z innych środków lokomocji, nie mogąc dostać się do wagonu.

Na cmentarzach, ze względu na piękny dzień wyjątkowo licznie odwiedzanych, utrzymywała porządek policja, z wielkim trudem panując nad ruchem u bram cmentarzy.

Łódź pamięta o swoich zmarłych. Dowodem tego liczne rzesze cisnące się na cmentarze, gdzie przy każdym nieomal grobie znaleźli się życzliwi, by posłać ku niebu westchnienie, złożyć w dowód pamięci bukiet żywego kwiecia, wieniec, czy choćby skromnych kilka świeczek, często — o jakże często — nabytych za grosz ostatni.

nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiegc (Piotrkowska 164), W Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b)

ORGJE SAMOCHODOWE.

Przy ul. Przejazd 34 dostał się pod przejeżdżający samochód 13-letni Aleksander Orlewicz zamieszkały przy ul. Zielonej 12.

Przy zbiegu ulic Kamiennej i Kilińskiego podczas przejścia przez jezdnię dostał się pod samochód 14-letni Dawid Jasiński z Zagorzewa.

Przy ul. Pomorskiej 11 została przejechana przez dorozkę 30-letnia Zysla.

ZMARBŁ WSKUTEK ZATRUCIA GAZEM.

Przy ul. Gdańskiej 7 68-letni pośrednik handlowy Hersz Rabinersohn, zastrawił się gazem świetlnym. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. (p)

oOo

Uroczyste poświęcenie kościoła św. Mateusza

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła ewangelickiego św. Mateusza na ul. Piotrkowskiej.

Już od godziny 9 przed kościołem zaczęły się gromadzić tłumy wiernych. O godz. 10 i ½ napływ ludzi był tak wielki, że tramwaje stanęły na całej ulicy Piotrkowskiej a przed kościołem policja konna i piesza z trudem utrzymywała porządek

Na tę niezwykle uroczystość przybył superintendent generalny kościoła ewangelickiego, pastor Bursze, który też, po dłuższej przemowie, dokonał poświęcenia tej świątyni.

Łącznie z superintendentem Burszem przemawiał również pastor z parafji św. Trójcy ks. Wernegart.

Na miejsce uroczystości przybyli przedstawiciele władz z p. Woiewodą na czele.

Budowa tej świątyni trwała zgórą 15

lat i przedstawia się ona bardzo efektownie i imponująco.

Wspaniały styl romański, niezwykle staranne wykonanie, niezwykle bogate urządzenie wnętrza. Świecznik ma 3 metrów średnicy i jest największy w Polsce. — składają się na całość — z której może być dumny Komitet Budowy.

Przy otwarciu świątyni po raz pierwszy w Łodzi zastosowano megafony, tak iż liczne tłumy zalegające ulice i plac przed świątynią mogły wyraźnie słyszeć muzykę kościelną i wszystko co mówiono w świątyni.

Po udzieleniu błogosławieństwa wiernym zakończono uroczystość, poczem odbył się bankiet w sali „Tow. Śpiewaczego”, Piotrkowska 243, na który przybyli przedstawiciele miejscowych władz, zaproszeni goście i przedstawiciele społeczeństwa.

oOo

Rejestracja rocznika 1908 i zebrania kontrolne rezerwistów

KALENDARZYK NA PIĄTEK, 2 LISTOPADA.

W dniu dzisiejszym winni stawić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnym (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery L.L.M.N.O.P.

Dziś w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie komisariatów 2,3,5,8,9,11 o nazwiskach na litery Sa-So w lokalu PKU. Nowo-Targowa 18. Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2,3,5,8,9,11 o nazwiskach na litery Sp-Sy w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie 13-go komisariatu policji o nazwiskach na litery M.N.O.P.R.S.T.U.W.Z.Ż. w lokalu przy ul. Leszno 9.

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie 13-go komisariatu policji o nazwiskach na litery M.N.O.P.R.S.T.U.W.Z.Ż. w lokalu P. K.U. Nowo-Cegielniana 51. (b)

O ile rezerwista otrzymał w swoim

czasie odroczenie od ćwiczeń wojskowych a następnie w roku 1925 stawił się do odbytych wówczas zebrania kontrolnych jest on zwolniony od stawiania się do obecnych odbywających się zebrania kontrolnych.

Wszyscy rezerwiści natomiast, którzy odroczenia od ćwiczeń wojskowych nie otrzymali, winni się bezwzględnie obecnie stawić na zebrania kontrolne niezależnie od stawiania się ich do takichże zebrania kontrolnych w roku 1925.

W wypadku gdy rezerwista w jednym komisariacie policji otrzymał książeczkę wojskową, a w innym komisariacie zaś kartę mobilizacyjną, zgłoszenie się jego, do obecnych odbywających się zebrania kontrolnych winno nastąpić w obrębie tego komisariatu policji, w którym otrzymał książeczkę wojskową, w terminie i miejscu komisji obejmującej dany komisariat policji. (p)

oOo

Pożar w fabryce Gentieman

KILKU ROBOTNIKÓW U LEGŁO POPARZENIU.

Onegdaj około godziny 11:ej przed południem straż ogniowa została zaalarmowana pożarem, który wybuchł w fabryce wyrobów gumowych „Gentleman” przy ul. Aleksandrowskiej 156. Na miejsce pożaru wyruszyły natychmiast I, II i III Oddziały Straży Ogniowej.

Jak się okazało pożar wybuchł w szopie mieszczącej się na podwórzu fabrycznym, przeznaczonej do gotowania lakieru na kalosze. Otóż gdy w szopie tej było zatrudnionych przy kotłach pełnych lakieru kilku robotników, jeden z nich otworzył hermetycznie zamknięte drzwiczki jednego z kotłów gotującego się lakieru, w celu stwierdzenia, czy gotowy jest już do użytku.

W tej samej chwili gotujący się lakier rozlał się przedostając się do ognia, wskutek czego nastąpił wybuch. Stojących obok kotła kilku robotników uległo poparzeniu rąk i twarzy.

Przybyła na miejsce straż ogniowa przystąpiła do akcji ratowniczej, i cała energia ich była skierowana w kierunku nje dopuszczenia płomieni do przyległych magazynów odpadkowych co się też w całości udało. Szopa, w której znajdowały się kotły uległa zupełnemu spaleni. Poparzonemu robotnikom udzielił pomocy lekarz Kasy Chorych, poczem odwiózł ich do domu. (p)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś piątek i jutro sobota wieczorem, potężny dramat historyczny R. Rojand'a „Danton” po cenach popularnych.

Sensacyjny „Proces Mary Dugan” grany będzie jutro o godz. 4 popołudniu. Ceny popularne.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu „Pieniądz leży na ulicy” po cenach popularnych. Wieczorem jubileuszowe (25-te) przedstawienie „Dziejów Grzechu”. W poniedziałek „Proces Mary Dugan” dla Związków Robotniczych.

We wtorek „Danton” po cenach popularnych. W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reżysera E. Wiercińskiego poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego „Ksiądz Marek”.

Rolę tytułową grać będzie Karol Adwentowicz. Judytę — Irena Horecka, Kosakowskiego — Artur Socha. Premjera w przyszłym tygodniu.

TEATR MIEJSKI a JUBILEUSZ STANISŁAWSKIEGO.

W związku z jubileuszem 30-letniej działalności najznakomitszego reżysera i artysty scen rosyjskich Stanisławskiego wyślą Dyrekcja Teatru Miejskiego depezę gratulacyjną, łącząc się tym sposobem do hołdu, jaki zasłużonemu reformatorowi teatru, składa cały kulturalny świat.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 9-ej wieczorem po raz ostatni „Simona”. Jutro, sobota, premjera interesującej komedji współczesnej świętego niemieckiego pisarza Hermana Bahr'a „Mistrz” z K. Adwentowiczem w roli tytułowej. Reżyseruje M. Melina.

Bilety sprzedaje Kasa Zamawiań, w Cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8,20 wiecz. w sobotę i w niedzielę o godz. 4,20 i 8,20 wiecz. graną będzie w dalszym ciągu ciesząca się olbrzymim powodzeniem „Małka Szwarzenkopf”.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA.

W sobotę o godz. 8,20 wiecz. premjera niefrasobliwej krotchwili „Ciemna Plama”.

„Doktor”, który rekwirował sobie honorarium

POMYSŁOWY OSZUST — IZRAELITA PODAJĄC SIĘ ZA LEKARZA OKRADEŁ SWEGO WSPÓLWYZNAWCĘ.

Niezwykłą przygodę miał Chil Krybus zamieszkały przy ul. Północnej 26. W czerwcu — w okresie panującej epidemji grypy Krybus zapadł na zdrowiu, wobec czego zawiadził do siebie do domu dr. Czarnożyła, który zbadawszy go oświadczył, iż chory jest na grypę przeto polecił Krybusowi pozostać przez kilka dni w łóżku.

Kilka godzin po odejściu dr. Czarnożyły przybył do mieszkania Krybusa jak ubogo ubrany młodzieniec, który z mięscą przystąpił do badania Krybusa, wyjaśniając mu, iż jest lekarzem szpitalnym i ponieważ zachodzi obawa iż Krybus chory jest na zakaźną chorobę, przeto musi go skrupulatnie zbadać. Krybus wobec takiego dictum chcąc nie chcąc pozwolił się zbadać. Jakież jednak było jego zdziwienie,

gdy po odejściu owego doktora stwierdził, iż zginęła mu z pod poduszki torebka, zawierająca 58 zł.

Po kilku dniach Krybus wyzdrowiawszy spotkał owego doktora na ul. Nowomiejskiej, wszczął a'arm. Nadbiegło dwóch posterunkowych, którzy odprowadzili pomysłowego oszusta do komisariatu, gdzie okazało się, iż jest to 28-letni Idel Tugentman, notoryczny złodziej, karany już kilkakrotnie. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Tugentman do winy się przyznał. W dniu onegdajszym znalazł się on na ławie oskarżonych sądu Okręgowego w Łodzi. Po przesłuchaniu świadków, którzy winę oskarżonego w zupełności udowodnili, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Tugentman skazany został na 2 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy. (p)

—oO—

SPRAWCA KATASTROFY KOLEJOWEJ

SKAZANY ZOSTAŁ NA PÓLTÓRA ROKU WIĘZIENIA.

Dnia 16 lutego br. około godz. 9 wieczorem przy posterunku Nr. 15 stacji Koluszkowej miała miejsce katastrofa kolejowa, która nastąpiła wskutek karygodnej lekko-myślności maszynisty, prowadzącego pociąg towarowy w kierunku Koluszek. Na skrzyżowaniu toru, pociąg towarowy prowadzony przez maszynistę Dopieralskiego najechał również na pociąg towarowy, jadący w kierunku Gałkówek, ominawszy uprzednio tarczę ostrzegawczą i sygnał wjazdowy. Skutki zderzenia były fatalne. Obydwa parowozy zostały poważnie uszkodzone, nadto uległy również częściowemu rozbiciu wagony obu pociągów. Obsługa pociągów w porę wyskoczyła, dzięki czemu obeszło się bez ofiar w ludziach.

Na skutek przeprowadzonego dochodzenia pociągnięty został do odpowiedzialności karnej maszynista Stefan Dopieralski, który w dniu wczorajszym znalazł się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi. Oprócz prokuratora wystąpiła z powództwem cywilnym w imieniu skarbu państwa Prokuratorja Generalna o sumę 5,042 zł. z tytułu poniesionych z powodu powyższej katastrofy strat. Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, składających się przeważnie z obsługi kolejowej i przemówieniach stron, Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 36-letni Stefan Dopieralski skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Na mocy amnestji są polowę orzeczonej kary mu darował. (p)

ZYCIE SPORTOWE.

Boje ligowe w Polsce

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO Ł.K.S.-u i WIELKA PORAŻKA TURYSTÓW.

(C—S) W dniu wczorajszym drużyna Turystów zmierzyła się w Krakowie z Wisłą w walce o mistrzostwo Polski, ulegając w stosunku 5:0 (2:0). Do pauzy gra równa i bardzo ciekawa. Turyści nie wykorzystują całego szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Wisła zdobywa dwie bramki przez Reymana. Po zmianie stron Wisła zdobywa dalsze trzy bramki przez Reymana, Balcera i w ostatniej minucie z rzutu karnego za b. wątpliwe przewinienie Kotlarczyka.

(C—S Warszawa: Ł.K.S. — Warszawianka 5:0 (2:0). Zasłużony sukces Ł.K.S.-u, którego atak grał koncertowo. Do pauzy dwie bramki padają ze strzałów Durki i Króla. Po zmianie stron Warszawianka nie wykorzystuje 15-minutowej przewagi, natomiast Ł.K.S., w ostatnim kwadransie zdobywa dalsze trzy bramki przez Króla, Durkę i Trzmiela. Sędziował p. Rutkowski.

Łwów: Czarni-Cracovia 4:3 (3:1). Gra b. ciekawa. Do pauzy przewaga Czarnych, którzy zdobywają trzy bramki przez Na-

stulę 2 i Winnickiego 1. Dla Cracovji - Gintel. Po zmianie stron Cracovia zdobywa dwie bramki z karnych przez Gintla, a Czarni jeszcze jedną bramkę przez Nastulę. Sędziował p. Rosenfeld. Cracovia grała z 4-ema rezerwowymi.

Mecz Hasmonea-Śląsk nie odbył się, wskutek tego, iż Hasmonea nie stawiała się do gry w Katowicach.

PILKA NOŻNA w ŁODZI.

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi jedynie dwa spotkania footballowe: Hasmonea—Orle (Zgierz) 4:0 (1:0). Ł.T.S.G. II-K.K.S. (Kalisz) 4:2 (1:0).

I upię używaną maszynę do pisanja

Oferty z podaniem marki i cenę pod „Maszyną” do administracji „Rozwoju”



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. —

KRYSTJAN WUTKE

właśc. A. WUTKE

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA № 157.

SKŁAD SUKNA

Kortów
chustek wełnianych.

**Bogaty wy-
bór koców.**

Telefon

26 - 10

ROK ZAŁOŻENIA 1875

Zakład krawiecki

Zawiadamia swoją Szanowną
Klijentelę, że wszelkie nowości w
materiałach francuskich i angiel-
skich oraz futra na sezon jesien-
no-zimowy już nadeszły.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza. 3-7890

CONVERSATION française On cherche deux enfants 6 a 8 ans, pour complet, Al. Kościuszki 3-1. 7910

SPRZEDAŻ I KUPNO.

KUPNO-SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, willi, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. załatwia szybko i solidnie Biuro „Fortuna” Łódź Karola 18 tel. 62-10 3001-0

ŁÓZKO z materacem (familijne) używane w zupełnie dobrym stanie do sprzedania Gdańska 72 m. 20 Kozłowiec. 7886-2

DO SPRZEDANIA dom zajazd 4 pokoje kuchnia sklep spożywczy z piwiarnią budynki murowane kryte dachówką do tego 5 morgów ziemi przy kupnie wszystko wolne wieś kościelna, przy szosie. Biuro „Fortuna” Łódź Karola 18 tel. 62-10. 2999-0

WZORY na dywany perskie i smyrneńskie w dużym wyborze. poleca „Sztuka Tkacka” Piotrkowska 174 II podwórze tel. 26-13. 7916-1

NA OPAŁ próżne beczki do sprzedania. Wia domość: Targowa 35. 7872-2

NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga I piętro. -0

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY ślusarz na roboty gięto-budowlane oraz chłopcy do terminu ul. Łąkowa 22. 7870-2

POTRZEBNY chłopiec do ślusarni Przejazd 16. 7902-1

POTRZEBNY chłopiec do tapicera 6-go Sierpnia 18, w podwórzu. 7900-1

POSZUKUJĘ pracy dozorczy lub do koni, Łaskawe oferty do Administracji sub. „Kaucja”. 7912

POTRZEBNY subjekt do zakładu fryzjerskiego 6-go Sierpnia 59. 7868-2

SLUŻĄCA do wszystkiego czas pracy od 9-3 g. pp. może się zgłaszać Nawrot 18 m. 12

PANIENKA inteligentna znająca się na szyciu - poszukiwana do dzieci. Marcinowska Aleksandrów (pod Łodzią) ul. Lutomińska 59 7874-2

POTRZEBNA młoda służąca skromnych wy magań. Gdańska 71 obok pralni. 7896-1

POTRZEBNA prasowaczka i uczennica. Pralnia „Matylda”, Kilińskiego 51. 3-7858

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

STANISŁAWIE Sznajder skradziono paszport polski wyd. w Łodzi 5-7838

FILIP Władysława zagubiła legitymację K. E. Ł. na wolny przejazd. 7898-3

Różne.

WYPOŻYCZĘ 500 albo 1,000 zł. za otrzymanie jakiegokolwiek posady za wyjątkiem biurowej. Zdolność fachowa. Jestem samotny k. Proszę o złożenie oferty pod AB. 3-7860

JEDEN pokój do wypuszczenia od gospodarza Mostowa Nr. 2 (przy kolonii oficerskiej) 7894-1

Różne mieszkania

składające się z pojedynczych pokoi oraz pokoi z kuchniami, z wszelkimi wygodami przy ul. Kraszewskiego 8-10, obok budującej się remizy tramwajowej od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Dojazd tramwajem Nr. 7.

Na raty! Tanio

Pierwszorządne palta zimowe, damskie, męskie, śniegowce, obuwy trwałe, wszelkie towary nej leprzej jakości na ubrania, palta suknie kołdry, firanki, kapy, bieliznę męską, damską, chustki swatry poleca firma „KREDYT” NAWROT 15 I p.

Chorągwie przepisowe

Magazyn Uniwersalny Piotrkowska 44

Na raty! Tanio!

Pierwszorządne palta zimowe we damskie i męskie obuwie, śniegowce poleca firma „KREDYT” Nawrot 15, UWAGA! I piętro

CENA OGŁOSZEN

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 50 gr. w tekście podzielona na 5 lamy, zwyczajne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 99 proc. drożej z terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia bez uprzedniego siewiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa 42 w poradniku 10 35-miesięcznie - 30-21.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czaj

W Łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.